

Posłuchaj

()

(Żyli na początku świata).

Panu Bogu nie było nic po stworzonem Niebie, nic po Aniołach, nic po tem wszystkiem, co się rusza, co rośnie, co żyje i rozum ma, bo On bez tego wszystkiego stworzenia Sam w Sobie sławny, wielki, nic nie potrzebujący. Ale dobroć Jego, iż jest z natury użyczającą się — jako istność Bóstwa Swego na Syna rodzeniem i przez Syna na Ducha świętego tchnieniem, przedwiecznie wylać wewnątrz raczył, tak też i zwierzchnie, stwarzając świat i wszystko, życzliwym się być pokazał stworzeniu temu, więc szczęścia Swego i doskonalstwa udzielił, aby nie bywszy, było, trwało, ruszało się i żyło. Nadto chciał, aby jakąkolwiek cząstkę i odrobinę szczęścia Boskiego, według natury, potrzeby i pojęcia swego miało. Chciał, aby w stworzeniu Stworzyciel pokazał moc Swą niezmierną, mądrość niewybadaną i dobroć niewyczerpaną. I tak oto stanął za mocą Jego, z niczego, bez narzędzi, bez materyi, bez pomocy i roboty budowniczej ten świat, dziwne dzieło i pałac wszystkiego co jest, Niebo i ziemia. W Niebie osadził Aniołów i duchów owych, wojska mocy Swej niezliczone, hufce na

dziewięć chórów rozdzielone, uszykowany poczet chwały Swojej i sługi światłości Swej. Dał im wolną wolę do służby Swej, nie chcąc nic po nich poniewolnego. Tedy jedni Aniołowie w pychę się wzbili, na samych siebie i dary dane patrząc, a Bogu jako Stwórcy swemu, od którego je wzięli, onych nie przypisując, źle wolności swej użyli, chcąc być Bogu równymi. Zaczem wzięli karanie swe, strąceni do ciemności piekielnych i wiecznej nędzy, chwałę wieczną utraciwszy. I tak w woli swej zatwardzieli, iż na wieki wieków obrócić jej ku Panu Bogu i miłować Boga nie mogą. A drudzy sprzeciwiali się pokusie, przy pokorze a powinności swej zostając ku Stwórcy swemu. Za co odnieśli wieczne i nieodmienne szczęście, widzenie oblicza Bożego. I tak są na woli swej utwierdzeni, iż nigdy już zgrzeszyć, ani szczęścia swego utracić nie mogą.

Potem chcąc Pan Bóg inne także anielskie, nieśmiertelne i rozumne stworzenie, to jest człowieka, uczynić na uczestnictwo chwały Swej i na ono szczęście, z którego źli Aniołowie wypadli, umyślił ducha anielskiego w ich ciele stworzyć, aby duch przedziwny a niewidomy nie miał, jako oni pierwsi, takiej do hardości przyczyny, a ziemią i ciałem obciążony, pokornym Stwórcy swemu zostawał. I postawił wpierw dla człowieka ten świat widomy, tworząc to cielesne dla niego stworzenie, aby je miał sobie ku doczesnego mieszkania pociesze, ochłodzie, ku potrzebie i uczciwej zabawce swojej. I postawił to widome Niebo, jako sklep wysoki. I rozciągnął je, jako tablice albo księgi, aby w nie przyszły człowiek patrzał, a moc i piękność Boską na nich wyczytał, i do tak wysokiego a pięknego pałacu wzdychał. Rozciągnął je jako piękny kobierzec haftowany drogiemi kamieniami i perłami, także gwiazdami rozlicznej światłości i złotemi promieniami, aby przyszły dzierżawca wejrzenie i wzrok swój uweselał. Dał i biegi rozmaite na słońce i gwiazdy. Uczynił dzień na zabawy, a noc na ludzkie odpocznienie, rozkazując słońcu, miesiącu i gwiazdom, aby ku posłudze przyszłego pana swego, człowieka, biegać nie omieszkały, a o drodze swej i czasach wiedziały.

Postawił i ziemię bez dna i fundamentów, na samem ją słowie Swem i rozkazaniu zawiesiwszy. Spędziwszy z niej wody, uczynił morze, a ziemię osuszył rozkazując morskim wodom górnym, aby brzegów i grobel swych z miękkiego a morskiego piasku usypanych, nie mijały, a tam, gdzie kazał, łamały wały swoje i nazad się wracały. I przybrał grubą ziemię trawą i ziołami, na pożytki i lekarstwa ludzkie potrzebnemi, kwiatami rozkosznymi i wonnymi, drzewami rodzajnemi, szerokimi gajami, wesołemi dąbrowami, szerokiemi polami, zielonemi łąkami, strumyczkami, rzekami małemi i wielkiemi, wiecznie płynącemi. I rozkazał ziołom i drzewom, aby nasienie na zachowanie i rodzaj swój wiecznie wypuszczały. Potem i wody okrasił i napełnił, aby miały swe obywatele. I naczynił w nich wielorybów i ryb rodzajów i smaków rozmaitych, i ku podziwieniu wielkich i małych. Dał też na morze różne wiatry, na jazdę i płynienia ludzkie, drogę im na samych gwiazdach ukazując, a na wałach i wzruszeniu się i pod obłoki pochodzeniu od wiatrów wód onych moc Boską Swą pokazując. Powietrze też ozdobił rozmaitymi ptakami z pierzem pięknem, z farbami, głosami i śpiewaniem różnem ku rozweseleniu ludzkiemu, dając im mięsa smaczne z dziwnie różnymi smakami ku potrzebie i żywności człowieka.

Nakoniec dnia szóstego stworzył z ziemi bestye i nieme twory, i to, co się jeno rusza na ziemi. I naczynił zwierząt rozmaitych domowych i leśnych łaskawych i dzikich, każdemu dar jaki w mięsie, w mocy, w chorobie, w skórze, w biegu, dla człowieka zostawując. A iż temu, co jeno stworzył na ziemi, w wodzie i powietrzu, miał dać pana i głowę, uczynił panu inne mieszkanie jako zamek nad miastem i postawił pałac osobny, a pokój jego, to jest, on rozkoszny Raj, gdzie wszystko, co stworzył, co rozkoszniejszego i najlepszego zebrał. Ziemię w nim uczynił wysoką i piękną, z pagórkami i czterema rzekami; ziołami, kwiatami wonnemi, pięknemi, także i drzewami rozsadzonemi, z owocami przewybornymi osadził. Puścił powietrze nigdy się

nie mieniące, jasnością zawsze słoneczną wesołe. Dał ciepło bez upalenia i wiatry letnie chłodzące, i wszystkie możliwe tam uczynił i ufundował rozkosze.

Stworzywszy wszystko, a już jako członki i tułów postawiwszy, dopiero temu wszystkiemu o głowie radził. Zatem rzekł Ojciec do Syna i Ducha świętego, Trójca błogosławiona i jeden Bóg: Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo {nasze. Stworzył tedy Pan Bóg człowieka, to jest parę ludzi, męża i niewiastę. Pierwej męża z ziemi, potem niewiastę z kości jego, czyniąc im ciało do zwierząt nieco podobne; ale duszę uczynił im na obraz i podobieństwo Swoje, to jest, dał im duszę nieśmiertelną, rozumną, sobą władnącą, wolną sobie i do otrzymania chwały wiecznej sposobną, bo w tem ma człowiek obraz Boży na sobie włożony z urodzenia, iż nigdy umrzeć nie może, a zna złe i dobre z natury, wiedząc, co przystoi, a co nie przystoi. A jako Bóg wolną jest istotą, nic z przymusu nic czyniąc, tak tę wolność z urodzenia, jako obraz swój, dał człowiekowi, aby sprawy swe wolne miał i nic nie czynił, jeno z obierania i upodobania, a nie tak, jak zwierzęta, które ze skłonności natury czynią to, do czego wiedzie popęd — rade nierade. Uczynił go jako wielkim, wolnym królem, aby znając Boga swego, z dobrej Mu swej woli, a nie poniewolnie służył, za co mu obiecując wieczną chwałę i widzenie twarzy Swej, uczynił go do tego sposobnym. Nakoniec dał mu wspaniałość Swego podobieństwa, aby był jako bóg ziemski, władający światem i tem, co na nim jest.

I tak stanął Adam uczyniony w męskich dorosłych leciech, żadnego z ojca i matki rodzaju nie mając. A iż Pan Bóg stworzył człowieka z natury towarzyskim, spuścił na Adama sen i uczynił z kości jego niewiastę, którą, iż była z niego wzięta, duchem

prorockim poznał, i gdy się ocucił, rzekł: To jest kość z kości moich, zwana mężyną będzie, bo z męża wzięta jest.

Trojakimi Pan Bóg człowieka przywilejami obdarzył, a to przyrodzonymi, darowanymi, i doczesnymi świeckimi. Przyrodzone, których nigdy stracić nie mógł, są te, iż go na obraz Swój i podobieństwo stworzył, duszę mu dając nieśmiertelną, rozumną, wolnie sobą władającą, i nad zwierzem panowanie. A darowane i niebieskie te mu są dane przywileje, które się w łasce i sprawiedliwości pierworodnej zamykają. Łaska ta była, iż był Bogu miły jako syn jaki; że mógł sobie łacno wysłużyć Królestwo niebieskie, do którego miał być czasu swego przeniesiony. A sprawiedliwość pierworodna ta była, iż nie miał w sobie tego, coby mu do pełnienia woli Bożej i porządku rozumnego przeszkadzało. I tak wola jego nie sprzeciwiała się rozumowi, ani ciało rozumnej woli jego żadnej wojny nie wypowiadało, a do czego rozum drogę ukazał, wola wnet bez trudności przyzwoliła. Co dusza chciała, to ciało i namiętności jego bez wymówki i trudności uczyniło. Żądzy nierządnej i cielesności, rozumowi się sprzeciwiającej, nie było. I tak w onej prostocie i prawości czynili wolę Bożą tak łacno, jak gdy kto po wodzie pod żaglem płynie. — Dlategoż i ciało wolne od złej żądzy, dwa miało wielkie przywileje: pierwszy, iż na niem nic szpetnego i niewstydliwego być nie mogło, bo we wszystkiem duchowi i rozumowi było powolne, nie mając żadnego zapalenia i chciwości, przeciwnej woli rozumnej. I przetoż byli nadzy, a nic się nie wstydzili, bo nic nieprzystojnego przeciw woli rozumnej ciało żądać nie mogło. Gdzie grzechu nie było, a ciało się z rozumem zgadzało, tam też i wstyd być nie mógł. — Drugi przywilej miało ciało, iż za tą powolnością, którą duszy i rozumowi czyniło, nigdy umierać nie miało, gdyż dusza ona prawością pierworodną obdarzona, mogła ciało na wieki ożywiać, mieszkając zwłaszcza przy drzewie żywota, w Raju posadzonem.
Dał też Pan Bóg człowiekowi trzecie dary — doczesne, to jest, pociechę w potomstwie, rodzenie bez boleści, władzę nad

wszystkiemi zwierzętami, żywność bez pracy i rozkosz oną rajską bez żadnych kłopotów.

Takimi przywilejami i darami opatrzywszy Pan Bóg przodków naszych, wprowadził ich do pałacu, dla nich osobliwie zbudowanego, to jest, do Raju, gdzie im ukazał one dla nich nagotowane rozkosze Rajskie. Bowiem ziemia ta, na której teraz jesteśmy, jako stajnia albo obora jaka dla bydła tylko uczyniona była; ludzkiem zaś mieszkaniem były górne one pałace Rajskie, w które Pan Bóg rodziców naszych wprowadził. Oddawszy im tedy Raj w posiadanie, przed zamkiem kazał zwierzętom i ptastwu wszystkiemu stanąć. I wyszedłszy z Raju, oddał im je ku posłudze i niewoli, dając takiż rozum i mądrość Adamowi, iż wiedział naturę wszystkich i dawał im przezwiska według przyrody każdego.

Nakoniec, aby też sami o Panu swym wiedzieli, okrom prawa na sercach ich napisanego, dał im takie rozkazanie, żeby się drzewa tego, które potem zwano wiadomością dobrego i złego, nie dotykali, ani z owocu jego nie pożywali. I uczynił z nimi i potomkami ich taką umowę: Jeśli się zachowacie przy woli Mojej, a to małe rozkazanie spełnicie, wszystkie te dary, którymi was obdarzyłem, wleję na potomstwo wasze na wieki, a potem wezmę was do Siebie z ciałem i duszą na ono Królestwo, od którego źli aniołowie odpadli. A jeśli przestąpicie wolę Moją, tedy wy i potomkowie wasi śmiercią zarażeni będziecie, a łaskę i te Wygnanie pierwszych naszych Rodziców z Raju.dary Moje oddaliwszy od was, karać was wiecznem potępieniem będę.

Czy długo tak się sprawowali i w onym Raju byli, na to domysłu ludzkiego nie stanie. Po długim, czy po krótkim czasie przyszedł on przeklęty ojciec kłamstwa, początek grzechu, dusz rozbójnik — Lucyper, który swego szczęścia nie chcąc zachować, zdjęty zazdrością i złością, o ludzkie się pokusił, aby Bogu wzgardę uczynił, ludziom piekło otworzył, a sobie

towarzystwa w mękach przymnożył. Wziąwszy na się postać węża, począł z niewiastą tak rozmawiać: Czemu wam Bóg rozkazał pościć, a nie jeść z każdego drzewa, które stworzone jest ku pożytkowi? Cóż to za szczęście wasze, jeżeli tak smacznej i pięknej rzeczy nie skosztujecie? Tą rozmową począł w Ewie wzniecać złą pożądliwość przeciw woli Bożej. Niewiasta odpowie: Wolnoć nam z innych pożywać, ale z tego nie wolno, bo nam Bóg zakazał i śmiercią zagroził.

Gdy widział czart, że mu się pierwszy sposób powiódł — że nie uciekła zaraz i do towarzysza nie poszła — skłonił się do drugiego, mówiąc: Nie umrzecie — tak-ci to Bóg tylko wam wielkiego dobra zawiści. Skoro tego owocu skosztujecie, wnet się otworzą oczy wasze i będziecie jako bogowie, złe i dobre wiedzący. — Uwierzyła czartu niewiasta, a zraniona pychą jadu dyabelskiego, chciała wiele umieć, a bogiem zostać. Ściągnąwszy tedy rękę, śmiała urwać i skosztować owocu. A nie mając na tem dosyć, jeszcze zarażona jadem czartowskim, i męża namową swoją zaraziła, który też zezwolił na grzech jej i skosztował owocu z jej ręki. W ten sposób przestąpił prawo i rozkazanie Stworzyciela i Dobrodzieja swego, gubiąc zarazem sam siebie i nas, potomków swoich. Wnet tedy ziściło się Słowo Boże i pogróżka Jego na nich: uczuli bowiem na duszy, tracąc łaskę Bożą, która jest duszą duszy naszej. Ciało też ich śmierć zaraz zarażać poczęła, gdy się obaczyli nagimi i nędznymi, a podległymi kłopotom i bojaźniom, które do śmierci prowadzą.

Dary też one i przywileje niektóre zgoła utracili, a niektóre grzechem onym osłabili i nadwątlili. Bo z darowanych i z łaski danych złupieni są, a na przyrodzonych zranieni i na pół żywi zostali. Darowaną była ona łaska i synowskie przysposobienie,

z której byli jako dzieci przed Ojcem umiłowanemi i wdzięcznemi tak dalece, iż cokolwiek czynili, to wszystko im szło na wysługę żywota wiecznego i Nieba. Za tem szło to, że wpadli w potępienie wieczne i niewolę dyabelską. — Darowaną też była ona pierworodna sprawiedliwość i prawość, a porządek duszy z ciałem i żądzy cielesnej z wolą rozumną, iż w nas nie było żadnej namiętności, to jest złej a niepowolnej rozumowi żądzy. Za tem szła nieskazitelność i nieśmiertelność ciała, którą jednakże zaraz stracili. Ciało ich i nieposłuszna żądza już się poczęła zapalać, sprzeciwiać się rozumowi i woli. To też uczuli sprawiedliwe karanie i rokosz ciała swego, bo jak oni przeciw Panu swemu posłuszeństwo złamali, tak też poddane ciało ich wypowiedziało posłuszeństwo duszy i rozumnej woli. Dusza chce do dobrego, a ciało i cielesność nie chce. Po straconej tej pierwotnej sprawiedliwości dobrze czynić tak trudno, jak przeciw wodzie płynąć.

Przywileje te darowane, a niebieskie zgoła tedy odeszły i odpadły od nich, przyrodzone zaś zostały przy nas, lecz bardzo osłabione. Została nieśmiertelność duszy, ale w niełasce na piekło i śmierć wieczną, tak, iż imienia żywota niegodna. Został rozum, ale już ciemniejszy, została też i władza własnej woli, ale tak słaba i schorzała, iż do dobrego bardzo leniwa i niepotężna, a do złego bardzo skłonna i do wysługi łaski Bożej bez osobliwej łaski i pomocy Boskiej nic nie może. Zostały też i one świeckie, ale wątłe bardzo przywileje, które Pan Bóg na pokutę naszą osłabić raczył.

Utraciwszy także dary Boskie, a w niewolę szatańską wpadłszy, Adam i Ewa smutni bardzo, w skruszonem sercu w onym sadzie między drzewami kryjąc się, płakali. Zatem przyszedł do nich Pan Bóg do Raju, pozywać je na miłosierny sąd Swój, na

którym im miejsce do czynienia pokuty zostawił. Zawołał na Adama: Gdzieś jest, Adamie? A Adam się krył i wynijść nie śmiał. I wyszedł przestraszony i zbladły, i na pół żywy, nędzny, pierwszy nasz rodzic i rzecze: Zląkłem się głosu Twego, Panie, i skryłem się, iżem jest nagi. — A kto cię obnażył? rzecze Pan Bóg, czy nie grzech twój? I opowiadać począł Adam, jak się rzecz stała. Niewiasta — powiada — którąś mi dał za towarzyszkę, dała mi i jadłem. Po części się wymawia po części się przyznaje; źle się wymawia, iż na niewiastę składa, której sam był głową, bo z niego wzięta jest. On pierwej o woli Bożej wiedział, ale się dał uwieść. Wszakże Pan Bóg do pokuty chciał ich przywieść onem pytaniem. Przetoż czarta albo węża nie pyta: Czemuś to uczynił, iżeś zdradził niewiastę, ale go zaraz przeklina, bo on był początkiem grzechu i jemu pokuty żadnej nie postawił, iż bez ciała, bez powodu, bez przykładu, bez pokusy zgrzeszył; ale Adam i Ewa w ciele, z powodu i z poduszczenia ponęty dyabelskiej upadli, przetoż łaskę znaleźli.

Widząc tedy Pan Bóg złość czartowską, najprzód czarta albo węża przeklął, mówiąc: Przeklętyś między innemi zwierzętami ziemskiemi; na piersiach pełzać i ziemię żreć będziesz. Z tą niewiastą, którąś zdradził i z jej potomstwem walczyć będziesz, ale ona zetrze głowę twoją, gdy urodzi Syna takiego, który moc twoją wszystką skruszy. Tak przekląłszy czarta, Ewę i Adama nie przeklął, ale łaską przyszłego Mesyasza pokutę ich przyjął i nadzieję utwierdził, wieczne im potępienie i gniew Swój dla przyszłej męki i zasługi Chrystusa, potomka ich, odpuszczając, a doczesne im karanie i pokutę na ziemi wyznaczając. Bo niewiasta, która miała bez bólu rodzić i bez frasunku dziatki wychowywać i poddaństwa mężowskiego nie doznawać, traci to wszystko i daje jej Pan Bóg za pokutę bolesne i ciężkie rodzenie, wielkie około dziatek kłopoty i poddaństwo pod moc mężowską. A lubo i przed grzechem mąż miał mieć starszeństwo nad żoną, to jednak nie miało być żonie przykrem, ale

miłem i wdzięcznem.

Także i Adamowi odjął one świeckie przywileje. Bo co miał mieć żywność bez pracy, przeklął ziemię, iż mu nic dobrowolnie rodzić nie miała, jeno za pracą, aby chleba w pocie czoła swego pożywał. Nadto dopuścił niemoce na nich, rozmaite choroby i śmierć doczesną, aby się ciało ich w proch obróciło, skąd było wzięte.

A iż ono miejsce było rozkoszne, wygnał ich z Raju na włóczęgę i pielgrzymstwo, mówiąc: Oto Adam, jako który z nas stał się dopiero wiedzący złe i dobre, jakoby rzekł: Nędzni ludzie, chcieliście być bogami, poznajcież teraz nędzę swoją, cierpiąc złe, gdyście dobrego dotrwać nie mogli. I zamknął Raj, i strażą Anielską i mieczami ognistymi wrota jego osadził. — Posłuszeństwo też zwierząt odjęte zostało człowiekowi, iż mu jest niepowolne, podobnie jak on Panu swemu.

Ale, iż wiecznego potępienia nie mogli ujść darmo i za pokutą swoją pierwszej łaski i miejsca w Niebie otrzymać, dał im tę nadzieję, iż się z ich krwi miał narodzić mocny Król i cichy Baranek. Król, aby ich z otchłani i mocy czartowskiej wyzwolił; Baranek, aby im krwią i ofiarą łaskę Boską wysłużył, Niebo kupił i otworzył, i one darowane przywileje przywrócił. Bo gdy czartu pogroził, iż głowę jego Niewiasta, albo plemię niewieście zetrzeć miało, zarówno o tymże im Królu i Mesyaszu mówił. W tej nadziei naród ludzki trwał, tą nadzieją święci Ojcowie nasi cieszyli się w tej nędzy świata. Ta nadzieja już się nam szczęśliwie ziściła przez naszego nowego Adama, Jezusa Chrystusa i nową Ewę, Przeczystą Matkę Jego, Maryę.

Tak wygnani z Raju między niewolników swoich na pokutę, poczęli najprzód mieszkać blizko onego miejsca, oczy swe i serce na nie obracając, grzechu swego żałując.

Potem mieli pierwszego syna Kaina, a drugiego Abla i innych wiele synów i córek. I nauczyli ich służby i bojaźni Bożej, wszystko im oznajmując, czem byli, co stracili i czego się spodziewali. Uczyli ich ofiary, wiadomość Boską w nie szczepiąc, bojaźń Bożą przedkładając, aby się złego strzegli, a pomocy Bożej przez ofiarę, to jest, przez obiecanego Króla i Mesyasza szukali. A iż Abel lepiej służył Bogu i ofiary lepszem sercem czynił, tedy Pan Bóg wejrzawszy na serce jego, wejrzał też na ofiarę jego i dał jawnie znać, iż Mu się ofiary Ablowe podobały. a Kainowe nie były przyjemne.

Tedy Kaina czart zapalił zazdrością, iż Abla począł nienawidzić. Upominał głosem Pan Bóg, mówiąc: Nie czyń tego, a nie zazdrość bratu swemu, czyń tak, jak Abel. Sprzeciwiaj się grzechowi swemu, za co też ode Mnie łaskę mieć będziesz. Oto grzech we wrotach twoich, możesz mu się odjąć, a panem sam być nad sobą i nad tą złą wolą twoją. Lecz Kain nie usłuchał Pana Boga; wezwawszy brata na pole, zdradliwie zabił go, rozlał krew niewinną i pomazał nią ziemię. Dał im potem Pan Bóg innego syna, miasto Abla, którego Setem nazwali, z którego idzie Jezus Chrystus, Zbawiciel nasz, według ciała, i Ojcowie święci. Miał innych wiele synów i córek, z których się świat i rodzaj ludzki rozmnożył, a żyjąc lat 930, umarł.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Nauka moralna.

Adam i Ewa zgładzili pokutą swą winę, ale grzech i skutki jego przeszły na całą ludzkość. Każdy człowiek przychodzący na świat dźwiga na sobie brzemię grzechu Adamowego. Pismo święte wypowiada to wyraźnemi słowy: „Któż może czystym uczynić, który się począł z nasienia nieczystego.“ (Job 14, 4). Prorok królewski Dawid mówi w Psalmie przepełnionym żalem serca: „Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty, a w grzechach poczęła mnie matka moja.“ (Ps. 50, 8). Święty Paweł, Apostoł, tak się odzywa w liście swym do Rzymian w rozdziale 5, wierszu 12. 18 i 19: „Dlatego jako przez jednego człowieka grzech na ten świat wszedł, a przez grzech śmierć przeszła, w którym wszyscy zgrzeszyli… jako przez jednego przestępstwo na wszystkie ludzie ku potępieniu, tak i przez jednego sprawiedliwość na wszystkich ludzi ku usprawiedliwieniu żywota. Bo jak o przez nieposłuszeństwo jednego człowieka, wielu ich stało się grzesznymi, tak i przez posłuszeństwo jednego wielu ich stanie się sprawiedliwymi.“

Słowa Pisma świętego, że wszyscy ludzie zgrzeszyli w Adamie i stali się spadkobiercami jego grzechu a wskutek tego i kary śmierci, stwierdzają podania najdawniejszych narodów, a oprócz tego i własne nasze doświadczenie. Skądże bowiem pochodzi ta dziwna mieszanina dobrych skłonności i złych żądz, prawdy i błędu, cnót i zdrożności, jaką w sobie dostrzegamy od lat dziecinnych? Skąd ta ustawiczna walka pomiędzy złem a dobrem? Wszakże Bóg wszystko stworzył jak najlepiej, a więc uczynił i człowieka dobrym! Grzech zepsuł człowieka i strącił go z wysokości, ale sprawiedliwy i miłosierny Bóg ulitował się

nad podupadłym rodzajem ludzkim. Zesłał Zbawiciela, jednorodzonego Syna Swego, który uczynił z Siebie ofiarę za grzesznych ludzi i którego przyjście zapowiedział już pierwszym rodzicom naszym. Ten Zbawiciel, Jezus Chrystus, stał się człowiekiem i odpokutował Swą męczeńską śmiercią na krzyżu grzechy nasze, zwyciężył śmierć, uchylił wyrok potępiający. Wszyscy, którzy w Starym Zakonie uwierzyli w obiecanego Zbawiciela i przestrzegali przykazań Boskich, pozyskali zbawienie; wszyscy, którzy po przyjściu Zbawiciela na świat weń uwierzyli, Chrzest święty przyjęli, przykazania zachowywali i z Sakramentów świętych korzystali, ocaleli i dostąpili szczęścia wiekuistego. Pan nasz i Zbawiciel jest Oswobodzicielem naszym. Cieszmy się więc, chrześcijanie, w dniu dzisiejszym jako w przededniu Narodzenia Pańskiego i dziękujmy Bogu za niezmierną i niewysłowioną Jego łaskę i dobroć, że nam raczył zesłać Syna Swego, aby nas zbawił i odkupił.

Modlitwa.

Boże, Stwórco i Odkupicielu, wejrzyj miłościwie na nędzę naszą upadkiem pierwszych rodziców spowodowaną, a łaską Twoją wspierając nas zawsze, zbaw tych, których z miłości stworzyć i krwią własną odkupić raczyłeś. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 24-go grudnia wigilia uroczystości Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa. — W Antyochii dzień zgonu 40 św. Dziewic, które w prześladowaniu Decyańskiem męczeństwo swe zakończyły po wielu różnych mękach. — Pod Spoleto śmierć męczeńska świętego Grzegorza, Kapłana, za czasów Dyoklecyana i Maksymiana: bito go kijmi sękatymi, na ruszcie rozpalonym kładzono, łańcuchami wiązano, kolana przebito mu żelaznymi kolcami, boki przypalano pochodniami, a wkońcu go ścięto. — W Trypolisie pamiątka św. Męczenników Łucyana, Metrobiusza, Pawła, Zenobiusza, Teotyma i Druzusa. — W Nikomedyi śmierć męczeńska św. Eutymiusza, który w prześladowaniu Dyoklecyańskiem wpierw wielu innych jako Męczenników do Nieba posłał, zanim sam, mieczem przebity, podążył za nimi po wieczną nagrodę. — W Polsce wspomnienie św. Jana Kantego, Kapłana i Wyznawcy, odznaczonego uczonością, gorliwością wiary, cnotami i cudami; jego uroczystość obchodzi się 20 października. — W Bordeaux uroczystość św. Delfina, Biskupa, który za czasów cesarza Teodozyusza daleko promieniał blaskiem swej świętości. — W Rzymie uroczystość św. Tarsylli, Dziewicy, ciotki św. Grzegorza, Papieża, o której on sam poświadcza, że widziała w godzinie śmierci swej przychodzącego do niej Zbawiciela. — W Trewirze uroczystość św. Irminy, Dziewicy, córki króla Dagoberta.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related